

„PROCES”

scenariusz wystawy multimedialnej

Autorzy:

Marcin Maziarzewski, Rafał Pękała

SCENA 1

Lewy ekran. Słyszymy kilka taktów melodii granej na pianinie. WITOLD Pilecki siedzi przy pianinie, gra zamyślony. Wydaje się nieobecny, chmurny. Kamera odjeżdża powoli od bohatera, jednocześnie muzyka cichnie, choć ciągle jest słyszalna w tle.

Ekran prawy rozjaśnia się, podczas gdy na lewym ekranie ciągle widzimy WITOLDA. Z wnętrza samochodu patrzymy na wejście do podwórka kamienicy, perspektywa obserwatora siedzącego w samochodzie. W tle słyszymy głos OFICERA UB, z oddali, jakby zarejestrowany na odprawie kierownictwa. W trakcie jego monologu widzimy migawki z różnych miejsc wokół kamienicy i wnętrza budynku - podwórko, wejście, klatka schodowa, ulica. Mamy poczucie, że całość obiektu jest pod czujną obserwacją, choć nie widzimy tajniaków, ani umundurowanych żołnierzy.

OFICER UB (jakby referował, opisywał, w tle szelest papierów, ktoś kaszle):

W związku z prowadzonym przez nas rozpracowaniem, udało się ustalić lokal kontaktowy nielegalnej organizacji szpiegowskiej przy ulicy Pańskiej 85, który to lokal zamieszkują Sieradzki Makary i Sieradzka Helena. Do ujawnienia siatki doszliśmy dzięki śledztwu w sprawie kanałów kontaktu z Korpusem Andersa, o czym już towarzyszący mówię. W toku tych czynności ustalono tożsamość członków grupy, takich jak Jeziński Roman, Płużański Tadeusz i pozostałe osoby wymienione w raporcie. W związku z otrzymaniem przez nas nowego doniesienia, podjęte zostały czynności w kierunku zabezpieczenia wyżej wymienionego lokalu kontaktowego siatki przy ulicy Pańskiej. Obecnie działania nasze idą w kierunku ujęcia wszystkich członków grupy i pozyskania materiałów operacyjnych na poczet prowadzonego śledztwa. Wydano rozkazy zatrzymania wyżej wymienionych pod zarzutem szpiegostwa i działalności w nielegalnej organizacji.

Gdy narracja się kończy, boczne ekrany wygasają i rozjaśnia się ekran środkowy. Na ekranie napis: "Mieszkanie Heleny i Makarego Sieradzkich przy ulicy Pańskiej 85, Warszawa, 8 maja 1947"

Na na ekranie drzwi do mieszkania Sieradzkich widziane z klatki schodowej. Ktoś staje przed drzwiami, widzimy go od tyłu. W umówiony sposób puka w drzwi. Cięcie: przez wizjer w drzwiach widzimy, że to WITOLD. Czeka aż drzwi zostaną otwarte.

SCENA 2

W ciągu obrazów będących połączeniem filmu i animacji widzimy kilkanaście momentów z sekwencji wydarzeń, która nastąpiła po otwarciu drzwi. Sekwencja oparta jest na przenikaniu w siebie kolejnych momentów-migawek (tempo normalne lub zwolnione). Inaczej mówiąc: akcja po wejściu WITOLDA do mieszkania nie jest pokazywana w czasie rzeczywistym - jest to montaż momentów-migawek zmieniających się (przenikających - crossfade i inne efekty) jeden w drugi. Materiał źródłowy sceny nakręcony jest filmowo w czasie realnym, ale docelowo będzie zmontowany i zanimowany w formie "łańcucha kluczowych momentów". Te kluczowe momenty opisane są poniżej:

Szybka narracja. Aktywny tylko środkowy ekran. WITOLD zostaje wciągnięty do mieszkania. Jeden z UBEKÓW rewiduje go, a następnie brutalnie sadza na krześle obok MAKAREGO SIERADZKIEGO. Widzimy, że mieszkanie jest przetrząśnięte, wokół walają się sprzęty, szafki i szuflady są otwarte, na stole sterta dokumentów. UBEK ogląda dokumenty WITOLDA, (wystawione na nazwisko Romana Jezierskiego). UBEK zadaje WITOLDOWI pytania, podsuwa mu pod oczy kartkę z listą nazwisk. Detal kartki - widzimy listę członków grupy WITOLDA (wraz z jego nazwiskiem).

Detal kartki zmienia się w animację. Aktywują się ekrany boczne i teraz na wszystkich trzech ekranach widzimy animację przedstawiającą skład osobowy grupy Witolda oraz różne informacje zebrane przez UB w toku śledztwa (na podstawie realnych akt - sygn. BU 0259/168 t. 7 k. 150-151). W bardzo bliskich planach (makro) widzimy rozrysowaną wstępnie strukturę grupy, nazwiska, daty, miejsca. Obrazy z akt przechodzą w odręczne zapiski śledczych - tematy przesłuchań, niewiadome wymagające wyjaśnienia, podkreślenia ważnych faktów, dat, miejsc, nazwisk itp. Ta animacja przechodzi w ujęcie makro końcówki pióra, którym ktoś kreśli na kartce linie łączące ze sobą nazwiska grupy Witolda, podkreśla nazwisko Pileckiego. Środkowy ekran gaśnie. Na lewym ekranie, w bliskim planie, pojawia się siedzący z biurkiem ŚLEDZCY. Na blacie przed sobą ma akta i swoje własne notatki. W dłoni trzyma pióro - coś podkreśla w papierach, jednocześnie w zbliżeniu dzieje się to na kartce na prawym ekranie. Teraz widzimy, że zapiski były próbą rozpisania informacji przez jednego z prowadzących śledztwo ubeków.

Kadr na lewym ekranie zmienia się - w szerokim planie widzimy pomieszczenie, w którym odbywa się przesłuchanie. Przed biurkiem siedzi na krześle WITOLD, kamera patrzy zza jego pleców. Prawy ekran zapala się - tutaj widzimy WITOLDA siedzącego na krześle

naprzeciw przesłuchującego UBEKA (kamera zza pleców przesłuchiwanego). W tym ujęciu obok WITOLDA stoi jakiś szeregowy UBEK w koszuli z podwiniętymi rękawami. Zapala się ekran środkowy, na którym widzimy więzienne drzwi i kawałek korytarza, które rozdzielają wizualnie dwa boczne ekrany.

SCENA 3

Przez całą scenę środkowy ekran to więzienne drzwi. Akcja główna odbywa się na ekranach bocznych, jakby umownie za nimi.

Na obydwu bocznych ekranach widzimy wybrane momenty z wielu przesłuchań, jakim był poddawany WITOLD, oddzielone krótkimi wyciemnieniami. Pokazany jest nie tylko upływ czasu ale też stopień brutalizacji postępowania z Witoldem. Czujemy, że jest to długotrwały proces (tzw. konwejer), skondensowany tutaj w obrębie jednej sceny. Scenom towarzyszy muzyka, nie słyszymy co mówią bohaterowie sceny. Ew. słyszymy pojedyncze słowa oraz dźwięki tła. Przesłuchania mają różny charakter. Rozpoczynające się sceny opatrzone napisem na ekranie: Pawilon X więzienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie.

Na lewym ekranie widzimy ich łagodną formę: WITOLD częstowany jest papierosem - odmawia. ŚLED CZY rozmawia z nim "przyjaźnie", bez bicia. WITOLDOWI okazywane są przechwycone przez UB dokumenty, mikrofilmy. WITOLD siedzi wyprostowany, coś mówi w spokojny, skupiony sposób. ŚLED CZY perswazyjnie tłumaczy coś WITOLDOWI, jakby próbował go przekonać. WITOLD stoi przy biurku. Detal zgromadzonych dowodów śledztwa. WITOLD znów siedzi na krześle. ŚLED CZY podaje mu jeden z dokumentów znajdujących się na blacie. Detal protokołu przesłuchania (konkretna data).

Na prawym ekranie widzimy sceny z przesłuchania o innym przebiegu. ŚLED CZY 2 nachyla się agresywnie nad siedzącym na krześle WITOLDEM. Mundur ma rozpięty. Krzyczy mu w twarz jakieś słowa z bardzo bliskiej odległości. ŚLED CZY 2 obchodzi siedzącego WITOLDA, nagle niespodziewanie gwałtownie kopie w stołek. ŚLED CZY 2 Okazuje WITOLDOWI jakiś dokument podsuwając mu go bardzo blisko twarzy. WITOLD patrzy w ziemię, kręci głową. ŚLED CZY 2 ruchem ręki pokazuje coś UBEKOWI-OPRAWCY. Stojący koło siedzącego WITOLDA UBEK-OPRAWCA brutalnym ruchem ściąga WITOLDA z krzesła i szarpiąc wyprowadza go poza kadr. Drugi ubek ściąga wiszącą na ścianie pałkę i podąża za nimi.

SCENA 4

Boczne ekrany gasną. Kamera na środkowym ekranie, pokazująca do tej pory więzienne drzwi, powoli rusza i zaczyna się do nich zbliżać, jednocześnie boczne ekrany zmieniają się - pokazują korytarze więzienia na zewnątrz. Kamera przenika przez drzwi, za którymi widzimy siedzącego na więziennej pryczy WITOLDA. Cella jest ciemna, ciasna, odrapana. Jest zima, w celi panuje lodowaty chłód. Kamera zbliża się do bohatera, widzimy że jest skupiony, wpatrzony jakby w dal. Kamera dojeżdża aż do oczu bohatera. Kadr przechodzi w impresyjne wspomnienia z ostatniej Wigilii w Warszawie w roku 1946. Klimat muzyczny buduje przestrzenny ambient, dający poczucie wizji z przeszłości i jednocześnie atmosferę bezpieczeństwa rodzinnego domu. Słyszymy pojedyncze słowa/zdania osób pojawiających się we wspomnieniach, śmiech.

WITOLD, CÓRKA i SYN wieszają kokardki na choince. MARIA zapala świecę. Modlitwa przy skromnie zastawionym stole wigilijnym. Dzielenie się opłatkiem. Wspólne śpiewanie kolęd. WITOLD przytula MARIĘ śmiejąc się. Sekwencję kończy ujęcie okna - w miejscu szyby tkwi pergamin, który wydaje szeleszczący odgłos pod wpływem ciepła. Wszystkie ekrany powoli gasną, pozostaje niepokojący szelest pergaminu, który nabiera dudniącego, niosącego się echem zabarwienia, jakby dobiegał z oddali - ni to szelestu, ni to stukotu.

SCENA 5

Jednocześnie zapalają się ekrany prawy i lewy. Na prawym widzimy na nim SĘDZIEGO. Otwiera oczy leżąc w łóżku, jest poranek. Podpis na ekranie: "ppłk Jan Hryckowian - przewodniczący składu sędziowskiego". Równolegle na lewym widzimy WITOLDA w trakcie modlitwy, klęczącego przy więziennej pryczy. W warstwie audio słyszymy odgłosy rzeczywistości obydwu bohaterów w kontekstach sytuacyjnych, w których się znajdują w danym momencie. Dodatkowo używamy muzyki (ambient) budującej napięcie przed rozpoczynającym się procesem.

W kolejnym ujęciu SĘDZIA goli się nad umywalką w łazience. Na lewym ekranie widzimy WITOLDA w trakcie golenia przez więziennego golibrodę.

SĘDZIA dopina wojskowy mundur. WITOLD zakłada w celi sfatygowane ubranie w asyście strażnika.

SĘDZIA wchodzi po schodach do gmachu sądu. WITOLD jest prowadzony przez STRAŻNIKA korytarzem aresztu.

SĘDZIA w pomieszczeniu dla sędziów - słuchawka telefonu przy uchu, potakuje. WITOLD przed wpuszczeniem na salę sądową - czeka w tzw. "tramwaju" wraz z innymi oskarżonymi.

SĘDZIA nadal w gabinecie sędziego. Rozmawia półgłosem z MEŹCZYZNĄ W PŁASZCZU - SĘDZIA jest uległy, MEŹCZYŻNA W PŁASZCZU władczy, stanowczy. Jednocześnie WITOLD i pozostali oskarżeni są wpuszczani na salę sądową.

Na lewym ekranie WITOLD na ławie oskarżonych w towarzystwie MARII SZELAĞOWSKIEJ, MAKAREGO SIERADZKIEGO, TADEUSZA PŁUŹAŃSKIEGO i WITOLDA RÓŻYCKIEGO. Widzimy też, że ktoś siedzi za nimi. Są to pozostali oskarżeni: RYSZARD JAMONTTOW-KRZYWICKI, MAKSYMILIAN KAUCKI, JERZY NOWAKOWSKI. Przed Witoldem i in. siedzą ADWOKACI. W tle widać UMUNDUROWANYCH ŻOŁNIERZY. Wygląd kadru wzorowany na fotografiach z procesu. Wszyscy oskarżeni podpisani na ekranie.

Oskarżeni wstają. Na prawym ekranie SĘDZIA zajmuje miejsce za stołem sędziowskim w towarzystwie DWÓCH ŁAWNIKÓW.

SCENA 6

Zapala się ekran środkowy, widzimy na nim PROKURATORA. Podpis: "mjr Czesław Łapiński - prokurator". Na prawym ekranie, tak jak w poprzedniej scenie - SĘDZIA i DWÓCH ŁAWNIKÓW (podpisy na ekranie: ppłk Jan Hryckowian - przewodniczący składu orzekającego, kpt. Józef Badecki - członek składu orzekającego, kpt. Stefan Nowacki - ławnik) . Na lewym ekranie WITOLD na ławie oskarżonych . Akcję rozpoczyna mowa prokuratora, która jest kontynuowana przez całą scenę. Odczytuje akt oskarżenia wg realnego dokumentu z akt śledztwa.

PROKURATOR (mówi z zaangażowaniem, podkreślając niektóre frazy i słowa):

Oskarżam Pileckiego Witolda syna Juliana, urodzonego 13 maja 1901 r. w Wilnie ... o to, że: I. w okresie od lipca 1945 roku do dnia 8 grudnia 1945 r. na terenie Włoch, a od tego czasu do dnia zatrzymania go tj. 8 maja 1947 r. na terenie Polski działając na szkodę Państwa Polskiego, jako płatny rezydent obcego wywiadu, kierowanego przez sztab II Korpusu

Andersa zgodnie z poleceniem tegoż zorganizował na terenie Polski sieć wywiadowczą, werbując do tej pracy w charakterze informatorów: Szturm de Sztrema Tadeusza, Sieradzkiego Makarego, Różyckiego Witolda, Skłodowską Stanisławę, Czajkowskiego Antoniego i innych, pozostając z wymienionymi w stałym osobistym kontakcie organizacyjnym, kierował ich działalnością przez wydawanie im instrukcji i rozkazów, gromadził w w lokalach konspiracyjnych na terenie Warszawy przy ul. Pańskiej 85 m. 6. Skrzetuskiego 20 m.1 i Woronicza 16 m. 8 wiadomości oraz dokumenty stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, zdobyte przez wywiad polityczny, wojskowy i ekonomiczny, jak: wiadomości i dokumenty o dyslokacji jednostek Wojska Polskiego i ich strukturze wewnętrznej, ruchu transportów Wojska Polskiego i sprzymierzonej Armii Czerwonej, o organizacji, działalności i obsadzie personalnej kierowanych stanowisk Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, wiadomości i dokumenty, charakteryzujące układ sił politycznych wewnątrz państwa, rozwój i siłę wpływów bloku demokratycznego, partii robotniczych i związków młodzieżowych, strukturę gospodarczą kraju, osiągnięcia gospodarki narodowej, rozwój handlu zagranicznego i teksty [...?] układów handlowych z państwami sojusznicznymi jak ZSRS, Bułgarią, Szwecją i innych. Wymienione materiały po opracowaniu ich w biurze studiów, sporządzeniu ogólnych raportów wywiadowczych i odpowiednich fotokopii z nich, przekazywał do sztabu II korpusu Andersa przez emisariuszy Płużańskiego Tadeusza, Niewiarowskiego Bolesława ps. "Lek", Mierzejewską Jadwigę ps. Danuta i kurierkę Wolfównę Marię ps. "Elżbieta".

II. W okresie od listopada 1945 r. do dnia zatrzymania go tj. 8 maja 1947 r. na terenie Warszawy, działając w porozumieniu z członkami sieci wywiadowczej Płużańskim Tadeuszem, Kuchcińskim Leszkiem, Alchimowiczem Wacławem czynił przygotowania gwałtownego zbrojnego zamachu na funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego....

W trakcie mowy ekrany SĘDZIEGO i PROKURATORA przygasają nieznacznie. Na lewym ekranie w bliskim planie widzimy WITOLDA w miejscu przeznaczonym do składania zeznań. W tle (w dźwięku) cały czas słyszymy nieprzerwanie mowę PROKURATORA, jako tło.

WITOLD (spokojnym głosem):

Nie przyznaję się do działania na szkodę państwa polskiego, nie przyznaję się do prowadzenia działalności na rzecz obcego wywiadu. Informacje przekazywałem rządowi polskiemu, jako żołnierz i oficer II Korpusu. Nie przyznaję się do przygotowywania zamachu na funkcjonariuszy MBP. Do pozostałych zarzutów przyznaję się.

Z końcem sceny rzeczywistość wraca do stanu początkowego - rozjaśniają się ekrany pokazujące skład sędziowski i prokuratora. Znowu słyszymy tylko PROKURATORA - końcówkę jego mowy. Wszystkie ekrany gasną.

SCENA 7

Wnętrze domu, dzień. Na środkowym ekranie widzimy ogólny kontekst mieszkania Eleonory Ostrowskiej, siostry Marii. Widać radio i siedząca przy stole MARIE, żonę Witolda. Na stole jakiś niedokończony list, gotowa paczka dla Witolda, owinięta w szary papier i przewiązana sznurkiem. Na ekranach bocznych ta sama scena z innych ujęć kamery: na lewym ekranie powolny najazd kamery na radio i równoległe - na prawym ekranie - bliski plan MARII. W radio początkowo muzyka, po niej komunikat radiowy. Sposób mówienia i intonacja w kierunku nagrania Wandy Odolskiej [Sprawa Robineau. Tym procesem w czasach stalinowskich żyła cała Polska i Francja - Historia - polskieradio24.pl](http://polskieradio24.pl)

RADIO (kobięcy głos):

Przed Sądem Wojskowym w Warszawie zapadły wyroki skazujące w sprawie szpiegowskiej grupy Andersa. Na karę śmierci skazany został rezydent wywiadu Andersa na kraj, Pilecki Witold, a także członkowie kierowanej przez niego siatki - Szelągowska Maria i Płużański Tadeusz. Wyrok dożywotniego więzienia otrzymał oskarżony Sieradzki, a pozostali oskarżeni - Jamontt-Krzywicki, Kaucki, Różycki i Nowakowski - kary więzienia od pięciu do piętnastu lat.

MARIA podchodzi do radia.

RADIO:

Grupa ta działała wg ścisłych instrukcji tzw. "rządu londyńskiego" i na polecenie imperialistycznych ośrodków wrogich demokratycznej Polsce oraz w porozumieniu z leśnymi bandami podziemia. W społeczeństwie odrazę wzbudza fakt, że skazani dopuścili się najcięższej zbrodni stanu i zdrady narodu, a przy tym cechowała ich wyjątkowo zła wola. Przejawiali nienawiść do Polski Ludowej i reform społecznych, zaprzędali się obcemu wywiadowi i wykazali...

MARIA wyciąga radio w pół zdania. W bliskim planie widzimy emocje na jej twarzy.

Wyciemnienie ekranów.

SCENA 8

Zapala się ekran środkowy. Na nim w bardzo dużym powiększeniu (makro) widzimy maszynę do pisania z włożoną kartką papieru. Kadr pokazuje jedynie kawałek kartki i obszar, w którym czcionki maszyny uderzają w kartkę. Kartka jest wciągana, regulowana, towarzyszą temu odgłosy maszyny, która pisze sądowy dokument. Uderza pierwsza czcionka, a za nią kolejne - rozpoczyna się pisanie dokumentu.

Zapala się ekran lewy, na nim WITOLD w abstrakcyjnej ciemnej przestrzeni, świetlony punktowo. Na ekranie podpis: "Z pisma Witolda Pileckiego do Bolesława Bieruta". Maszyna cichnie, ale nadal wybija kolejne litery w tle nieprzerwanie do końca sceny.

WITOLD (w przestrzeń, do kamery)

Przez całe życie pracowałem dla Polski. Nigdy w świadomości mojej nie powstała myśl, że działanie moje jest szpiegostwem, gdyż nie działałem na rzecz obcego mocarstwa, a posyłałem wiadomości do macierzystego oddziału polskiego.

Na prawym ekranie pojawia się MARIA, także w ciemnej abstrakcyjnej przestrzeni, punktowo oświetlona. Jest przejęta, w oczach widać rozpacz. Napis na ekranie: "Z relacji Marii Pileckiej". MARIA mówi emocjonalnie:

MARIA

Panie prokuratorze, pan musi coś zrobić! Jeżeli takie wyroki będą, na takich ludzi jak mój mąż, który nie ma nikogo na sumieniu, tylko samo dobro... I jeśli on zasłużył na karę śmierci... To...to... Musi pan coś zrobić!

Boczne ekrany stopniowo gasną. Maszyna na środkowym ekranie stuka ostatnie litery i przestaje pisać. Widzimy pełny tekst zdania w dokumencie sądowym (na podstawie akt śledztwa):

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej decyzją z dnia 20 maja 1948 nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego Pileckiego Witolda, s. Juliana. Stwierdzam prawomocność i wykonalność orzeczenia w stosunku do skazanego.

SCENA 9

Środkowy ekran płynnie przenika w ciemny więzienny korytarz. WITOLD jest wleczony przez DWÓCH STRAŻNIKÓW w głąb korytarza, kamera podąża przed nim, jest zwrócona na niego. Na lewym i prawym ekranie w trakcie tej drogi pojawiają się animacje jako przesuwające się obrazy z życia WITOLDA. Obrazy te przesuwają się zgodnie z ruchem kamery (od widza, w głąb ku środkowemu ekranowi), jakby WITOLD mijał je po drodze - tworzą rodzaj animowanego "tunelu".

Ujęcia wspomnień WITOLD - fotografie + ujęcia filmowe:

- WITOLD przytula MARIE, śmieją się, są szczęśliwi (film)
- konie kawaleryjskie (film)
- WITOLD z dziećmi w czasie Wigilii (film)
- WITOLD w pasiaku w okresie Auschwitz (foto)
- KL Auschwitz (foto)
- otwarta przestrzeń, słońce, przyroda, las (film)
- WITOLD przy fortepianie (film)
- WITOLD w okresie PSZ (foto)
- WITOLD, MARIA i dzieci (foto)
- WITOLD i MARIA razem (foto)
- Powstanie Warszawskie - widok miasta (foto)
- WITOLD w latach wczesnej młodości (foto)
- WITOLD w okresie wojny polsko-bolszewickiej (foto)
- WITOLD jako kawalerzysta (foto)
- WITOLD w Sukurczach (foto)
- ujęcie zniszczonej Warszawy 1944 (video archiwalne)
- ślub MARII i WITOLDA (foto)
- WITOLD w mundurze kawalerzysty w towarzystwie żołnierzy i koni (film)
- WITOLD w scenerii pól zboża, otwartego terenu (film)
- Ostra Brama w Wilnie (film)

W pewnym momencie WITOLD i DWAJ STRAŻNICY wchodzi w ciemną część korytarza. Zapada ciemność, choć dalej słychać kroki odbijające się echem w korytarzu. Po chwili w ciemności słyszymy przeładowywanie broni. Pada strzał, który niesie echo.

SCENA 10

Na ekranie środkowym pojawia się napis:

Rok 1989 przyniósł zmianę sytuacji politycznej w Polsce. Mimo oporu części środowiska związanego z wymiarem sprawiedliwości, dzięki determinacji rodziny i działaniom pełnomocników prawnych oraz byłych współpracowników Witolda Pileckiego, udało się doprowadzić do rewizji procesu Rotmistrza...

Z ciemności rozjaśnia się środkowy ekran, widzimy na nim OBROŃCĘ. Napis na ekranie: "Rok 1990, rewizja procesu Witolda Pileckiego przed Izbą Wojskową Sądu Najwyższego". Scena nie jest zapisem dokumentalnym - odtwarzamy tutaj z udziałem aktora moment wygłoszenia mowy końcowej w czasie procesu rewizyjnego. Kamera dojeżdża do OBROŃCY. Podpis na ekranie: "Stanisław Zabłocki - obrońca w procesie rewizyjnym Witolda Pileckiego". Uwaga widza w scenie powinna być skoncentrowana na środkowym ekranie z monologiem aktora. Boczne ekrany przeznaczone są na ujęcia widowni sądu - to bliskie plany osób przysłuchujących się mowie. Zamierzeniem jest zaproszenie uczestników realnej rozprawy rewizyjnej (np. Stanisław Zabłocki, Henryk Kosmal) oraz członków rodziny Witolda Pileckiego, którzy w tej koncepcji przysłuchują się scenie, a jednocześnie są widownią sądu razem z widzami wystawy.

OBROŃCA:

Są takie chwile w życiu zawodowym każdego obrońcy, w których - niezależnie od swej konstrukcji psychicznej, choćby najtwardszej, najwytrzymalszej - powstając do obrończego przemówienia odczuwa on prawdziwy dreszcz emocji.

Przypadł mi w udziale prawdziwy zaszczyt wystąpienia w obronie człowieka, o którym pamięć trwa w legendzie, choć legendę tę chciano unicestwić, przydając mu mocą wydanych w mrocznych czasach wyroków sądowych znamię szpiega i płatnego agenta

Rotmistrzu Pilecki!

Nie tylko nie byłeś szpiegiem, ale i polski Sąd dał temu świadectwo.

Rotmistrzu Pilecki!

Nie tylko nie byłeś płatnym agentem obcego wywiadu, ale wyrok Sądu Rzeczypospolitej, i to sądu wojskowego, fakt ten stwierdza.

Rotmistrzu Pilecki!

Nie byłeś przestępcą nie tylko w oczach historii, ale i w oczach wymiaru sprawiedliwości, prawdziwie polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Sądzie Najwyższy! Proszę, bym po ogłoszeniu wyroku mógł w myślach złożyć rotmistrzowi Pileckiemu taki właśnie meldunek.

ZAKOŃCZENIE

Na środkowym ekranie pojawia się napis planszy końcowej:

1 października 1990 roku Sąd Najwyższy uniewinnił Witolda Pileckiego z zarzutów, uznając wyrok z roku 1948 za niesprawiedliwy i wydany z naruszeniem prawa.

Przewodniczący składu sędziowskiego, pułkownik Stanisław Kosmał, zakończył rozprawę słowami:

„Tak więc mec. Zabłocki będzie mógł złożyć swój ostatni meldunek rotmistrzowi Pileckiemu... Niech to będzie meldunek od wszystkich uczciwych żołnierzy”.

Kolejny ekran:

Sędzia Jan Hryckowian oraz pozostali członkowie składu orzekającego - Józef Badecki i Stefan Nowacki, prokurator Czesław Łapiński, sędziowie orzekającego w drugiej instancji Najwyższego Sądu Wojskowego - Kazimierz Drohomirecki, Roman Kryże, Leo Hochberg, oraz żaden z funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego prowadzących śledztwo w roku 1948 nie ponieśli odpowiedzialności karnej.

Ciało Witolda Pileckiego spoczęło w bezimiennym grobie. Szczątków Rotmistrza do dziś nie odnaleziono.